Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 3000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 200 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 10-go maja 1923 r. | **№ 54**

Jak Poznań witał Marsz. Focha

Poznań, 7. 5. Wcześnie wstał Poznań na powitanie Marszałka Focha. Już o godz. 6-tej rano wszczął się na mieście ruch ożywiony. Wywieszano sztandary o barwach narodowych polskich i francuskich, dekorowano wystawy sklepowe, zdobiono balkony i okna. W bardzo wielu sklepach umieszczono na wystawach portrety Marszałka w obramowaniu barw polskich i francuskich.

Przed zamkiem już w niedzielę wniesiono kilkanaście masztów, przybranych zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. Maszty łączą długie girlandy, od strony zachodniej widnieje napis: „Marszałkowi Francji i Polski". Z każdą minutą wzmagał się ruch na mieście. Wszyscy dążą w stronę dworca. Spieszą tam oddziały wojska z orkiestrami, oddziały policji, której zadaniem jest utrzymanie porządku, tam też spieszą tłumy publiczności. Wiele bardzo wiele osób niesie wiązanki kwiecia, aby je złożyć u stóp wielkiego zwycięzcy w wojnie wszechświatowej. Na twarzach wszystkich uzewnętrznia się uczucie radości, a nastrój radosny potęguje prześliczna pogoda. Wczorajszy deszcz odświeżył powietrze. Wszystko kąpie się w przecudnych blaskach majowego słońca.

Od dworca aż do zamku po obu stronach jezdni długi szereg żołnierzy świetnie wyekwipowanych; za nimi skupia się publiczność. A środkiem jezdni jeden za drugiem mkną pojazdy i samochody, wiozące dygnitarzy cywilnych i wojskowych na powitanie Marszałka Focha. Jedzie także powóz, zaprzężony w czwórkę wspaniałych siwoszów; nim Marszałek przyjedzie do zamku.

O godz. 7-mej rano przybywają przed dworzec i ustawiają się szeregi młodzieży męskiej i żeńskiej średnich zakładów naukowych. Każda szkoła ma swój sztandar. Młodziez tworzy szpaler, wśród którego przejeżdżać będzie Marszałek.

Dworzec kolejowy ozdobiono na przyjazd Marszałka okazale. Peron pokryto dywanami i przystrojono zielenią oraz chorągwiami o barwach narodowych obu państw. O godz. 1.36 pociąg wiozący Marszałka Focha ozdobiony zielenią i chorągiewkami przybył na dworzec. Na lokomotywie pociągu widniał napis: Cześć Marszałkowi Polski. W tej chwili orkiestra odegrała Marsyljankę a następnie hymn narodowy.

Na peronie oczekiwali dostojnego gościa: wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski, dowódca D. K. O. Poznań, gen. Milewski, prezes rady miejskiej Mieczkowski, rektor Uniw. Pozn. Heliodor Święcicki, konsul francuski w Poznaniu, p. Dufort, oraz wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz komunalnych, samorządowych itd. Wysiadającego Marszałka w towarzystwie min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego i szefa francuskiej wojskowej misji w Polsce gen. Duponta powitał krótkiem przemówieniem gen. Raszewski. Następnie powitali Go wojewoda Bniński, oraz imieniem miasta prezydent Ratajski.

Następnie Marszałek przeszedł przed frontem ustawionej na peronie ze sztandarami kompanji honorowej pułku saperów, poczem udał się na plac przed dworcem, gdzie 3 dziewczynki wręczyły mu bukiet białych róż. Marszałek odebrawszy bukiet, ucałował serdecznie dziewczynki. W tej chwili odezwały się entuzjastyczne oklaski i okrzyki na cześć Marszałka wznoszone przez zebraną młodzież szkolną, oraz tłumy publiczności, poczem Marszałek wraz z otoczeniem udał się powozem wzdłuż szpaleru utworzonego przez młodzież szkolną do Zamku. W miarę posuwania się powozu z Marszałkiem witano go oklaskami i okrzykami.

W zamku odbyło się śniadanie, w którem uczestniczyło najbliższe otoczenie Marszałka. Następnie o godz. 9 Marszałek opuściwszy apartamenty zamku wyszedł na dziedziniec przyglądając się budowie zamku. W tej chwili weteran 63 roku przystąpiwszy do Marszałka wręczył mu wiązankę kwiatów, za które Marszałek bardzo serdecznie podziękował.

W kilka minut po godz. 9 udał się Marsz. Foch do Biedruska wraz ze świtą i towarzyszącymi mu przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych Polski. Przy wyjeździe z miasta członkowie Stowarzyszenia Strzeleckiego ze sztandarami zagrodzili Marszałkowi drogę, prosząc go o wpisanie się do złotej księgi korporacji, najstarszej w Polsce i o oddanie pierwszego wystrzału w nowo urządzonej strzelnicy. Marszałek uczynił chętnie zadość tej prośbie, poczem odjechał do Biedruska drogą przez Chojnice, która strzeżona przez policję i żandarmerję polową obstawiona była dziatwą szkolną.

Zaraz po przyjeździe Marszałka na pole ćwiczeń, gdzie przyjął go gen. Raszewski, rozpoczęły się manewry. Temat manewrów był następujący: Armja czerwona, której gros znajduje się już za Wartą, odstępuje powoli ku Warcie, zasłaniając tyły. Armja niebieska zdobywa powoli pozycje, starając się jednocześnie zamknąć w kleszcze ustępującego przeciwnika, przy bardzo silnej ochronie przez ogień artyleryjski. Ostatnią część ćwiczeń stanowiło strzelanie ostrymi nabojami do tarcz z gliny.

Po skończeniu manewrów generalicja udała się na krytykę i oglądanie skutków ognia. Podczas krytyki Marsz. Foch wyraził swe żywe zadowolenie, jakiego mu dostarczyły te manewry. W przemówieniu podniósł prawidłowość wypracowania tematu i jego wykonania, spokój podwładnych i samodzielność akcji, zimną krew i zaufanie żołnierza, który szedł naprzód za ogniem artylerji. Minister wojny gen. Sosnkowski przetłumaczył krytykę Marszałka i zwracając się do wojskowych, prosił ich, aby dalej pracowali, tak jak dotąd.

Po udekorowaniu odznaką Legji Honorowej gen. Majewskiego, pułk. Sochaczewskiego, dowódcy wielkop. bryg. jazdy i pułk. Sikorskiego, dowódcy 58 p. p., udał się Marszałek oraz zaproszeni goście na śniadanie, wydane w Zamku w Biedrusku przez gen. Raszewskiego.

Publiczność bardzo liczna z Poznania i okolicy, która była obecna na manewrach, przyjmowała wszędzie owacyjnie Marszałka. Podczas śniadania na powitanie Marszałka i gości francuskich przez gen. Raszewskiego, który podkreślił w swem przemówieniu, że jest dumny, iż może przedstawić swoich żołnierzy największemu generałowi świata, Marszałek w krótkiem, żołnierskiem przemówieniu podziękował za przyjęcie, podnosząc, że **współgranie Marsyljanki i Hymnu Narodowego Polskiego jest wydarzeniem światowem. Siłę, powiedział Marsz., jaką widziałem w żołnierzu wielkopolskim, czuję, że posiada on ją również w sercu, gdyby przyszło do obrony Ojczyzny.** Potem wzniósł kielich na cześć wojsk wielkopolskich i Polski.

W powrotnej drodze z Biedruska przez Owińska Marszałka wzdłuż całej drogi oczekiwały dzieci szkół miejscowych z kwiatami i chorągiewkami o barwach polskich i francuskich.

O godz. 7 wiecz. odbyło się krótkie przyjęcie przez Marszałka kolonji francuskiej w Poznaniu w lokalu Towarzystwa Polsko-francuskiego a o g. 8 obiad, wydany na cześć Marszałka w Zamku przez wojewodę poznańskiego hr. Bnińskiego i hr. Bnińską.

Prezydent miasta dr. Ratajski na cały czas pobytu Marszałka w Poznaniu oddał mu do dyspozycji samochód najnowszego modelu, który do jego dyspozycji oddała p. Kurnatowska.

Przyjęcie tak w Poznaniu jak w Biedrusku zrobiło na Marszałku i jego świcie jak najlepsze wrażenie.

Przemówienie p. Wojewody

Na obiedzie, wydanym przez wojew. i hr. Bnińską na cześć Marszałka Focha, wojewoda wygłosił następujące przemówienie:

Z głębokiem uczuciem radości i wdzięczności mamy zaszczyt przyjąć na naszej ziemi poznańskiej Ciebie, Panie Marszałku Francji i Polski. Jesteśmy dumni i szczęśliwi złożyć nasze największe uwielbienie dla największego bohatera naszej epoki. Ale przedewszystkiem pragniemy jako mieszkańcy Wielkopolski wyrazić Ci naszą głęboką wdzięczność za swobodę, którąśmy odzyskali dzięki Twoim zwycięstwom. Twoje laury, Panie Marszałku, zebrane na polach Francji, dały nam możność zaatakowania nieprzyjaciela, nieprzyjaciela zwyciężonego i osłabionego przez Twe zwycięskie wojska. I tak mogliśmy na reszcie siłami naszemi, wówczas bardzo szczupłemi zrzucić jarzmo gnębiciela narodowości polskiej. Z bronią w ręku, samotni, mogliśmy odzyskać niepodległość, ale rozpęd naszego mężnego żołnierza był podtrzymywany przez tę pewność, że Wielki Foch i jego potężna armja czuwała nad nim zdaleka. I dla tego sprawiedliwie Wielkopolska Tobie przypisuje naszą niepodległość i z tego wypływa nasze uczucie wdzięczności i uznania. Jestem szczęśliwy, mogąc skonstatować i mogąc zapewnić Cię, że wszyscy mieszkańcy tej części Polski więcej jeszcze jak inni chcieliby złączyć znami tutaj w tym hymnie sławy i uwielbienia. I w tej chwili, kiedy podnoszę kielich, aby pić na Twe zdrowie, jestem tylko wyrazicielem uczuć serc polskich, aby krzyknąć razem z nimi: Niech żyje Foch, Marszałek Francji, Anglji i Polski.

Mowa Marszałka

W odpowiedzi na przemówienie wojewody Marsz. odpowiedział następującemi słowami:

Panie Wojewodo, Pani, Panowie!

Dziękuję wam bardzo za gorące słowa, któremi mnie tutaj przyjmujecie, pragnę podkreślić ważny fakt, **że słyszę tutaj Marsyljankę i Hymn Narodowy Polski, w tym samym pałacu, w którym kiedyś brzmiały inne hymny. Jest to skutkiem zdarzeń, w których graliśmy bardzo skromną rolę, będąc tylko instrumentami siły wyższej. Kiedyśmy walczyli tam, wiedzieliśmy, że bracia nasi tutaj oczekiwali z naszego zwycięstwa swą wolność. Tak cała nasza energja skierowana była ku jednemu celowi: Niepodległość Polski.**

Pragnę tu także powiedzieć Wam, jakie były nasze uczucia, kiedy walczyliśmy z drugiej strony barykady, my, żołnierze Zachodu, podczas, kiedy Wy walczyliście na Wschodzie. **Uczucia walki dla sprawiedliwości i wolności ludów biły w sercach naszych. I kiedy w rozpędzie niezłomnym sztandary Aljantów szły ku Renowi, wiedzieliśmy wtenczas już, że pójdziemy, gdyby tego była potrzeba, dalej jeszcze, dopóki bracia nasi ze Wschodu, jęczący pod jarzmem najeźdcy. nie odzyskają całkowitej wolności. Po zmartwychwstaniu narodu winniśmy trwać dalej i dalej iść drogą, która nam dała zwycięstwo, tj. zjednoczenie sił w każdym kraju i zjednoczenie krajów aljanckich dla ostatecznej konsekracji zdobytej wolności.**

Mogę raz jeszcze oznajmić w imieniu rządu francuskiego, który reprezentuję, że Francja będzie zawsze gotową pomóc Polsce w każdej chwili w obronie jej praw i dla zachowania traktatów istniejących, i że my liczymy także na Polskę.

Po mowie odbył się raut, na którym byli obecni przedstawiciele władz, duchowieństwa, literatury, sztuki, prasy itd.

Upominek marynarki polskiej

W dniu 6 bm. o g. 12 w salonie Prezydjum Rady Ministrów, delegacja złożona z admir. Porębskiego, komand. Swirskiego, Petelenza, Burharda i Bartoszewskiego-Stachowskiego w obecności p. ministra spr. wojsk. wręczyła Marszałk. Fochowi upominek od marynarki wojennej polskiej. Doręczono rzeźbę Boiseta „La paix ramenee par la victoire", wykonaną przez tego znanego artystę z porcelany sevrskiej. Napis pamiątkowy brzmi: A. Ferdinand Foch Mareechalle de France, Angleterre et de Pologne pour souvenir de son sejour a Varsovie. La marine polonaise. Varsovie le 5 mai 1923.

Po krótkiem przemówieniu admirała Porębskiego Marsz. Foch podziękował za upominek, zaznaczając że tem cenniejszy jest on dla niego, że otrzymał go od marynarki wojennej polskiej, której znaczenie należycie ocenia, która, ma on nadzieję, przezwycięży wszelkie przeszkody, pietrzące się na drodze jej rozwoju, oraz będzie współpracować z francuską marynarką wojenną.

Odznaczenia

Z powodu uroczystości 3-go maja Prezydent Rzeczypospolitej nadał na wniosek Rady Ministrów szereg orderów „Odrodzenia Polski". Największą odznakę tego orderu „wielką wstęgę otrzymali: Roman Dmowski, Ig. J. Paderewski, p. Ant. Ponikowski, gen. Wład. Sikorski, pos. Konst. Skirmunt, Al. Skrzyński, pos. Maurycy Zamoyski, generał L. Zeligowski.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 9-go maja 1923 r.

* **Odznaczenia.** Z okazji obchodu święta narodowego otrzymali krzyż kawalerski „Odrodzenia Polski" z powiatu wrzesińskiego p. Edward Hr. Mycielski, p. Franciszek Opieliński na Białężycach, dyrektor poczty Wroniecki we Wrześni oraz pani prezydentowa Zofja Zychlińska na Gorazdowie.

* **Sprostowanie.** W ogłoszeniu urzędowem Magistratu miasta Wrześni, dot. straży pożarnej, zaszedł błąd drukarski w oznaczeniu godziny ćwiczeń co środę po 15-tym każdego miesiąca. Ćwiczenia te nie będą odbywać się o 8.30, jak mylnie podano, lecz o **18.30 czyli ½ do 7-ej wiecz.**, co niniejszem prostujemy. Administracja.

* **II. matura.** W poniedziałek, dnia 14-go maja zasiada 8-ma klasa Państw. Gimnazjum we Wrześni do piśmiennych prac maturalnych. Będzie to druga matura w naszym zakładzie. Do egzaminu staje 1 uczennica i 6 uczniów klasy ósmej.

— **Strzałkowo.** Walne zebranie Banku Ludowego w Strzałkowie odbyło się dnia 27-go kwietnia rb. Zagaił takowe i przewodniczył Ks. Prob. Wierzchaczewski ze Stawu a sprawozdanie roczne zdał członek Zarządu p. Maciejewski. Bilans w aktywach i pasywach wynosił 2.108.713.189,— marek. Walne zebranie uchwaliło 9% dywidendy, nadto na inwalidów tutejszych wsparcie w wysokości 40.000,— mk., resztę dopisano do rezerwy Banku. Z Rady Nadzorczej wystąpili pp. Garstecki, Grzechowiak i Pendias, których ponownie wybrano na dalsze trzy lata, a w miejsce Ks. Prob. Konarskiego p. Bartkowiaka ze Strzałkowa. Prezesem Rady Nadzorczej wybrano p. H. Lutomskiego ze Stawu, wiceprezesem Ks. Prob. Wierzchaczewskiego ze Stawu, sekretarzem p. Bartkowiaka. — Obchód 3-go Maja rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym, w którym brały udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia z sztandarami. Mszę św. odprawił miejscowy duszpasterz a kazanie, nastrojone na nutę narodową, wygłosił Ks. Prob. Wierzchaczewski ze Stawu. Mówca w podniosłych słowach przedstawił znaczenie Konstytucji, wspomniał następnie o dziejach męczeńskich w czasie niewoli, ubolewając zarazem, że przestrogi haniebnego uginania się pod jarzmem obcych minęły bezowocnie, gdyż cztery lata wolności i niepodległości to okres niezgody narodowej. To też mówca w gorących słowach nawoływał do jedności

i zgody, a gwiazdą przewodnią życia narodowego niech nam będzie Konstytucja 3-go Maja. Po nabożeństwie odbyła się dalsza uroczystość na dziedzińcu szkolnym, podczas której przemawiał nauczyciel p. Skupiński. — Dowiadujemy się, że tutejszy obóz dla internowanych będzie w krótkim czasie zlikwidowany. Wiadomość ta wywołuje zrozumiałą radość u nas i w całej okolicy.

— **Poznań.** (Jak się żydzi wciskają do Poznania.) Pewną kamienicę w Poznaniu kupił przed rokiem pewien kupiec z Inowrocławia. W jednym z lokali mieści się fasonowanie kapeluszy żydowskiej firmy. Żyd ten dobrał sobie wspólnika żyda z Warszawy i prowadzą kapelusze damskie i przybory do tychże jako drugie przedsiębiorstwo. Zaś wspólnik pierwszego żyda wziął sobie do spółki jeszcze jednego żyda z Warszawy i ci dwaj żydkowie prowadzą trzecie przedsiębiorstwo, hurtownię artykułów męskich. Zatem w jednym lokalu prowadzi się trzy przedsiębiorstwa żydowskie. Kamienicą polską administruje także żyd. Czy właściciel nie znalazł w Poznaniu Polaka, któryby objął administrację domu?

— **Chełmża.** (Nowe dzwony dla katedry.) W tych dniach nadeszły nowe dzwony dla tut. katedry, z której Niemcy w czasie wojny dawniejsze stare dzwony zabrali jako surowiec na „Kriegsmaterial". Dzwony, które wykonane zostały w odlewni pewnej firmy warszawskiej, znajdują się obecnie na cmentarzu przed kościołem, skąd w ciągu tego tygodnia mają być wmontowane w wieży.

— **Chrzanów.** Walka bandytów z policją rozegrała się w Libiążu pod Chrzanowem. Celem ujęcia bandytów, którzy w biały dzień dokonali niesłychanie śmiałego rabunku wysłano oddział policji z komendantem Skotnickim na czele. Wywiązałą się zaciekła walka, w której padł od kuli rewolwerowej komendant, dwóch zaś bandyt. odniosło ciężkie rany.

— **Golub.** (Ciekawy objaw.) Na drzewach przy szosie do Brodnicy w tym roku zauważyć można bardzo wielką ilość jemioł, prawie na każdem drzewie. Jest to bardzo zagadkowy i dotąd nigdzie nie obserwowany objaw w tut. stronach by w tak krótkim czasie jemioły tak licznie w przeciągu jednej zimy się rozmnożyły. W ubiegłym roku bowiem nie było żadnej.

— **Radom.** (Czarna ręka komunistyczna.) Buduje się tu państwową fabrykę broni, w której w nocy ze środy na czwartek w zagadkowy sposób powstał pożar. Spłonęła szopa, gdzie nagromadzone były materjały budowlane i maszyny. Straty powstałe są olbrzymie. Istnieją poszlaki, że pożar wzniecony został przez komunistów, gdyż w obrębie fabryki znaleziono agitacyjne odezwy komunistyczne.

Dotyczy eksportu jaj

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych ogłasza w przedmiocie wydawania opinji o eksportowanych firmach jajarskich co następuje:

Pozwolenia na wywóz jaj z r. 1923 udzielane będą wyłącznie tym firmom, które przedstawią zaświadczenie właściwych Urzędów Wojewódzkich, że posiadają należycie zorganizowaną zbiórkę jaj, odpowiednie urządzenia oraz fachowych pracowników, dających gwarancję solidnego wykonania przyjętych zobowiązań.

Wymienione zaświadczenia Urzędów Wojewódzkich wydane być winny przez Urzędy Przemysłowo-Handlowe wyłącznie na podstawie opinji Wydziałów Rolnictwa i Weterynarji Urzedów Wojewódzkich, które opinji tej udzielać będą po gruntownem zbadaniu urządzeń firmy według następujących wskazówek:

I. Urządzenia techniczne firmy winny się składać:
a) z suchego, chłodnego i przewiewnego magazynu do wyładowania,
b) z suchej i przewiewnej pracowni, przeznaczonej do robienia skrzynek, sortowania i pokawania jaj,
c) z cienni z odpowiedniemi przyrządami do prześwietlania jaj.

II. Sortowanie jaj winno odpowiadać wymaganiom rynków zagranicznych:
a) drogą umiejętnego prześwietlenia powinny być wysortowane jaja nie świeże i popsute,
b) zewnętrzny wygląd jaj powinien być zadowalniający t. zn., że nie mogą się znajdować w transporcie jaja o brudnej skorupce i zbyt małe (o wadze jednej sztuki poniżej 45 gramów), również wydzwanianiem skorupki winna być określona jej całość i trwałość, barwa skorupki obojętna, pożądana żółta.

III. Pakowanie jaj powinno być umiejętne i staranne:
a) skrzynki do pakowania powinny być nowe, suche i czyste, najlepiej jodłowe lub świerkowe, ze szparami przy pakowaniu letniem o 1—2 ctm. skrzynki te mogą być trojakiego rodzaju:
1) całe o rozmiarach 178×50×25 ctm.,
2) połówki o rozmiarach 178×50×12 ctm.,
3) z przedziałkami tekturowemi na 360 lub 720 jaj,
b) wełna drzewna winna być sucha, czysta i bez zapachu,
c) w razie żądania odbiorcy winna być dodana warstwa czystej słomy żytniej.
d) na każdej skrzynce obowiązkowo powinien być umieszczony napis „Polonja" oraz nazwa lub znak firmy eksportującej, nadto waga jaj netto,
e) opakowane jaja powinny być jaknajrychlej transportowane, do tego czasu zaś powinny stać w chłodnym, przewiewnym magazynie, rozmieszczone w ten sposób, aby prawidłowa wentylacja skrzyń była zapewnioną.

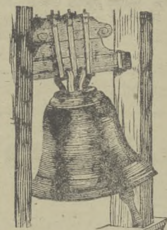
IV. Pożądanem jest, aby firma eksportująca jaja posiadała urządzenia do monaerowania jaj (baseny do wapnowania i chłodnie).

V. Firma eksportująca powinna posiadać dostateczny kapitał i kredyt odpowiadający obrotom, nadto winna zaopatrywać w jaja rynek wewnętrzny.

VI. Wydziały Rolnictwa i Weterynarji wydadzą opinję o miesięcznej zdolności przetwórczej każdej firmy eksportującej oraz stwierdzą czy dana firma posiada urządzenia techniczne własne czy dzierżawione.

VII. Opinja Województw o fachowości firmy, ubiegającej się o prawo wywozu jest ważne tylko na rok kalendarzowy, przyczem może być cofnięta po stwierdzeniu, że dana firma przestała odpowiadać wyżej wymienionym warunkom.

VIII. Wydziały Rolnictwa i Weterynarji przy kontrolowaniu firm eksportowych mogą korzystać z usług wykwalifikowanych eksportów, delegowanych przez rolniczo-hodowlane organizacje społeczne i nie związanych z firmami eksportującemi jaja.



Na dzwony

złożyli w Administracji „Orędownika Wrzes.": p. Barciszewski II. rata 10.000,— mk., zamiast wieńca na grób ś. p. Jak. Białeckiego złożyli pp. Matczakowie, Woźniakowie i Cichy 60.000 mk., p. Fr. Kaczorowski 20.000,— mk. ———

na ręce p. Kubalego: pp. Stanisł. Waniorek 30.000 gotówki, Michalina Nawrocka 350 gr. niklow. monety, Jan Szczepański 5 f. mosiądzu i 2 f. niklowej monety, Stanisław Górski $2^{1}/_{2}$ f. mosiądzu z koprowiną, Antoni Nowaczyk 400 gr. koprow. i $^{1}/_{2}$ f. niklowej monety, Józef Samelak z Kaczanowa 3 f. koprowiny, Seweryn Gronikowski 400 gr. mosiądzu, Jankowiak $1^{1}/_{2}$ f. mosiądzu, Anna Wiśniach 1 funt i 100 gr. niklowej monety i 1 f. koprowiny, M. Gawlakowa 6 f. niklow. monety, Młodzikowski 4 f. koprowiny.

Na biednych miasta składam za 3 kwart. dzierżawy z całej posiadł. od p. W. Sliwińskiego, Rynek 24 11.250 mk.; w miejsce kwiatów na imieniny dla pp. Kilkowskiej, Konieczniej, Niestrawskiej i Chełmikowskiej złożyła p. Jasińska 50.000 mk. na biedn.

Ze względu na bardzo małe zainteresowanie i minimalne dostarczanie koni do lustracji w celu wyboru takowych na wystawę przemysłowo-rolniczą w Poznaniu, jak ze strony obszarów dworskich tak i włościan, odbędzie się

ponowna lustracja koni

w piątek 11. 5. 23. o godz. 10 przed poł. na targowisku oraz tego samego dnia w Miłosławiu przed Komisarj. Zwracam szczególną uwagę włościanom na warunki, które są bardzo dogodne. Wybrane konie od włościan poniżej 200 morgów i przeznaczone na wyżej podaną wystawę, mają transport do Poznania wolny. Proszę wobec tego o dostarczenie o ile możności jak największej ilości koni na przeznaczone miejsca spędów.

Do przeglądu mogą być dostarczone konie według poniżej podanego programu.

Program:

I. Klacze do chowu od 3 lat zapisane do książki rodowej:
a) urodzone w Wielkopolsce:
1. lżejszego typu,
2. cięższego typu;
b) inne (nieurodzone w Wielkopolsce):
1. lżejszego typu,
2. cięższego typu.

II. Klacze z źrebakami wpisane do księgi rodowej:
a) urodzone w Wielkopolsce:
1. grupy jednego typu i jednego hodowcy,
2. rodziny;
b) inne (nieurodzone w Wielkopolsce):
1. grupy jednego typu i jednego hodowcy,
2. rodziny.

III. Ogiery z udowodnionem pochodzeniem:
a) jednoroczne,
b) dwuletnie,
c) trzyletnie,
d) czteroletnie i starsze.

IV. Konkurs ogierów co do akcji.

V. Remonty od 3 do 7 lat:
a) lżejszego typu,
b) cięższego typu.

VI. Konie robocze mniejszej własności:
a) w pojedynkach obciążone 15 ctr.,
b) dwukonki obciążone 30 ctr.,
c) dwukonki obciążone 35 ctr. i większej własności.

VII. Konie powozowe.

VIII. Konie wierzchowe pod jeźdźcem mniejszej własności do 200 morgów.

IX. Pokaz koni wierzchowych pod damskiem i męskiem siodłem:
a) urodzone w Wielkopolsce,
b) dla innych.

X. Jazda wojskowa.

XI. Korso.

Września, dnia 5 maja 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Charkiewicz.

Z życia Towarzystw

— **Zebranie Zw. Metalowców i pokr. zawodów** odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu „Odeon" we Wrześni. Liczne przybycie członków pożądane.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwalidów Wojen. Rz. P. koła we Wrześni** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. punktualnie o godz. 1 po poł. w lokalu p. Knechtla. O liczny udział uprasza Zarząd. W z. Miecz. Wojciechowski.

— **Miesięczne zebranie Tow. Zjed. Murarzy we Wrześni** odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go maja 1923 r. o godz. 2 po poł. w lokalu pana Janiszewskiego. O liczne i punkt. przybycie prosi Zarząd.

— **Baczność „Ekawera!"** Trening w piłce nożnej odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 3-ciej po poł. na dziedzińcu koszarowym 68 p. p. Kapitan.

Ciężki grzech wobec społeczeństwa popełnia każda osoba, która nie odda w przeciągu najbliższych 10 dni na ręce Księdza Katechety Jernajczyka książek wypożyczonych z bibliotek publicznych Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 29. 4. do 5. 5. 1923 r. zgłoszono 5 urodzeń, z tych 3 z miasta i 2 ze wsi; spisano 1 zapowiedź; zgłoszono następujące zgony: Antonina Nowakowa, ur. Adamczakówna, wdowa 68 lat z Gutowa Małego; Magdalena Stachowiakówna, robotnica 22 lata, z Skotnik; Juljan Olszewski, kupiec 44 lata, z Wrześni; Jakób Białecki, mistrz krawiecki 60 lat, z Wrześni; Franciszek Knociński, robotnik 64 lata, z Obłaczkowa; Kazimiera Czerniakówna, 3 lata, z Wrześni; Helena Szalata, 18 dni, z Nadarzyc; Józefa Jankowska, 20 minut, z Wrześni; Rozalja Kotecka, ur. Stefańska, 87 lat, z Psar Polsk.; Jan Filipiak, 10 miesięcy i 26 dni, z Wrześni; Stanisław Hermanowicz, stolarz 66 lat, z Wrześni; Stanisława Szczepaniakowa, ur. Wasielewska, żona robotnika, 43 lata, z Wrześni.

Gorąca prośba!

Wielka ilość robotników bez pracy, bez wszelkiej możności utrzymania siebie i swych rodzin. Bieda, głód i choroby coraz więcej wciskają się w ich domy. Środki pieniężne i artykuły spożywcze na zlagodzenie tej nędzy wyczerpane. Udajemy się zatem z gorącą prośbą do Szanown. Obywatelstwa miasta i powiatu o zboże, kartofle, mąkę, kaszę, pieniądze i t. d., prosząc w imieniu miłosierdzia o zrozumienie smutnego położenia bezrobotnych. Artykuły spożywcze odbiera Magistrat, datki pieniężne Kasa Miejska.

Magistrat miasta Wrześni.

W z. (—) **Konieczny.**

* *

Powyższą prośbę popieram gorąco i apeluję do znanej hojności naszego Obywatelstwa, które tylekrotnie okazało zrozumienie ciężkiej sytuacji bezrobotnych.

Starosta.
Charkiewicz.

Obwieszczenie.

W myśl rozporządzenia z dnia 25 listopada 1919 r. w przedmiocie Izb przemysłowo-handlowych w b. dzielnicy pruskiej oraz regulaminu wyborczego wybierają uprawnieni do głosowania VI. okręgu wyborczego „Września" jednego członka do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu na przeciąg lat sześciu.

Termin wyborów dla **powiatów średzkiego i wrzesińskiego** ustanawia się **na środę, 16 maja 1923 r.** od godziny 1-szej do 7-mej w lokalu magistrackim we Wrześni.

Poznań, dnia 7 maja 1923 r.

Komisarz Wyborczy.
(—) Dr. Stanisław Pernaczyński.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie karnej przeciwko restauratorowi Ernstowi Schulzowi z Wrześni o to, iż 30. 10. 1922 r. we Wrześni na urzędnika, powołanego do wykonania ustaw czynnie napadł podczas prawnego wykonywania jego urzędu, zamierzając się krzesłem na kontrolera Murawskiego z okazji rewizji wina u obwinionego.

Sąd Pokoju we Wrześni na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1923, odbytem przy udziale: Przewodniczącego Koniecznego, ławników: Kaczmarka Kazim. i Prausego, członka Prokuratury Banaszaka i sekretarza Stempina, orzekł:

Oskarżony, restaurator Ernst Schulz, jest winien przestępstwa z § 113 K. K. i skazuje go się na 10000 mk. kary, a w razie niemożności zapłacenia policza się za każde 150 mk. 1 dzień aresztu.

Wyrok ogłoszony będzie w myśl § 200 K. K. w „Orędowniku Wrzesińskim".

Koszta postępowania ponosi oskarżony.

Zakończono.

(—) Konieczny. **(—) Stempin.**

* *

Prawomocność powyższego wyroku poświadcza.

Września, dnia 6 maja 1923 r.

(L. S.) **Sekretarjat Sądu.** Stempin.